



Dziś swą historię opowiada siostra Lilia z Kongregacji Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Z dużej zgodnej rodziny

Rodzina Lilii pochodzi z Ukrainy, z miasteczka Gródek. Wychowywała się w dużej rodzinie razem z trzema braćmi i sześciu siostrami. Matka zajmowała się sprawami domowymi i opiekowała się dziećmi, ojciec pracował jako kierowca.

Od dzieciństwa dziewczynka знаła wszystkie modlitwy. Podstawy wiary przekazały jej mama i babcia.

Po szkole dziewczyna skończyła technikum w Charkowie. Pojechała do Krymu, a po roku – na Syberię.

„Mam siostrę bliźniaczkę. Zawsze byliśmy razem. A gdy trafiłyśmy do różnych miast, zaczęłyśmy odczuwać brak siebie nawzajem. Pragnęłyśmy więcej się komunikować, być obok. Bliźniaki, jak wiadomo, mają bardziej ścisły związek ze sobą, niż zwykli brat czy siostra... Więc przyjechałam do niej do Niagani”. †

Małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel

Wkrótce siostra wyszła za mąż. Lilia, jak każda młoda dziewczyna, również pragnęła stworzyć swoją rodzinę i postanowiła pomodlić się w tej intencji. Przyjęła post. Zamknęła się w pokoju i uklękała.

□ **„Panie, chciałabym być dobrą żoną, dobrą mamą. Daj mi dobrego męża, aby był wierny, wierzący, abyśmy mieli coś wspólnego i mogli razem się modlić”.**

Wzięła do rąk Biblię i poprosiła Boga o odpowiedź. Gdy otworzyła Pismo Święte, natrafiła na 54. rozdział Księgi Izajasza, 5. wers: **„Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu**

na imię – Pan Zastępów; Odkupicielem twoim – Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi”

Dziewczyna nic nie rozumiała, zamknęła Biblię i wyszła z pokoju. Jednak szybko wróciła i znowu uklękła.

„Panie, chciałabym być dobrą żoną, dobrą mamą. Daj mi dobrego męża”.

Wzięła do rąk Biblię i otworzyła na tym samym wersie z 54. rozdziału Księgi Izajasza. Po przeczytaniu dziewczyna poczuła się nieswojo i pomyślała, że Bóg jej nie zna. Powiedziała:

„Panie, jestem wielką grzesznicą. Weź sobie świętą”

I zamknęła Biblię. Wyszła z pokoju, ale wróciła. Po raz trzeci wzięła do rąk Pismo Święte. Czula, że Bóg znowu otworzy ten sam fragment. Tak też się stało.

Dziewczyna na serio się zamyśliła: kościół w Niagani nie ma, cóż ma robić? I pojechała za tysiąc kilometrów na spotkanie z księdzem do Tiumieni. Po rozmowie o jej powołaniu kapłan powiedział: **„Lilio, wiesz co, będę się za ciebie modlił, abys wyszła za mąż. Jedź do domu”**

I dziewczyna wróciła.

Jak we śnie

Minął rok. Przez cały ten czas dziewczyna myślała o tym, jak będzie wyglądało jej dalsze życie. Pewnego wieczoru wzięła z półki książkę. Otworzyła ją i przeczytała: **„Jedź tam, gdzie Ja tobie nakazałem, ponieważ przez całe życie idziesz przeciw Mojej woli”**

Dziewczyna się przełękła i odrzuciła książkę.

„Panie, przeciw Twej woli? Nie, nigdy! Cokolwiek, tylko nie to”.

Lilia pojechała do księdza do Tiumieni po raz drugi. Wysłuchawszy dziewczyny, kapłan zaproponował jej pozostać w mieście, pochodzić do kościoła. On zaś będzie ją obserwował i się przypatrywał, czy naprawdę dziewczyna ma powołanie. Lilia się zgodziła.

Ale gdzie ma się zatrzymać? Wtedy dziewczyna przypomniała sobie o jednym znajomym, który obiecał pomóc jej z mieszkaniem, jeśli zajdzie taka potrzeba. Więc Lilia zadzwoniła do niego do pracy. Okazało się, że mężczyzna pojechał do tajgi i wróci dopiero za dwa miesiące. Dziewczyna się zasmuciła i zwróciła się do Boga: **„Jeśli naprawdę chcesz, abym poświęciła się Tobie, zrób tak, by mój znajomy przyjechał i dał mi klucze od mieszkania. Bo gdzie pójdę? Gdzie będę mieszkała?”**

Położyła się spać. W nocy miała sen.

□ **„Podchodzę do jego domu. Drzwi są otwarte. Wchodzę, wołam go. Widzę, wychodzi mi na spotkanie i pyta, co się stało. Mówię, że potrzebuję zamieszkać na jakiś czas w Tiumieni, i proszę dać klucze od jego mieszkania. Odpowiada: «Lilio, nie ma problemu». Podchodzi do szafki, z kieszeni marynarki wyjmuje klucze i kładzie je na mojej dłoni”**

Dziewczyna obudziła się w dobrym humorze i postanowiła pójść do znajomego. Przychodzi – i wszystko dzieje się jak we śnie: drzwi są otwarte, dziewczyna go woła, rozmawiają, znajomy wypowiada te same słowa i wyjmuje klucze z tegoż miejsca, które widziała we śnie.

„Był to dla mnie bardzo jasny znak”.

Szczęśliwa w swym powołaniu

Lilia mieszkała w Tiumeni przez pół roku. Ksiądz ją pobłogosławił i odesłał do Polski do Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 1999 roku w Łomży dziewczynę przyjęto do postulatu. Po trzech latach zostały złożone pierwsze śluby. A 1 sierpnia 2007 roku w domu generalnym w Mariówce siostra Lilia złożyła śluby wieczyste.

Bóg otwiera serca i przenika duszę

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
23.08.2015 01:00

Kilka lat pracowała jako katechetka na Białorusi. Potem wyjechała do Polski, po czym znów wróciła i już przez prawie 10 lat pracuje w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie.

□ ***„Bóg dla mnie jest tym, który kocha i przebacza, leczy i czyni wielkie cuda, jest obecny, ale ukryty, działa i lubi zaskoczyć, dotyka i chowa się, bo tak Jemu się podoba. To Ten, który jest bardzo hojny i rozdaje Swoje łaski, Ten, który otwiera moje serce i przenika moją duszę. Jego Słowo mieszka w moim sercu: jest to przejmujący głos, który zmienia mnie według swej woli. Bóg daje krzyż oraz łaskę, aby go przyjąć i pokochać. Zawsze jest wierny swemu słowu i wie, co będzie dla mnie lepsze. Poznaję Boga każdego dnia, tym żyję. W swoim powołaniu jestem bardzo szczęśliwa”.***